№ 66. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych cena 5 kop Rok II.

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Środa, dnia 20 marca 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek.
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

Teatr Popularny. Dziś wiecz. HAMLET. Jutro wiecz. ONA I JEJ BRAT.

Varieté Helenów. Nowe Debiuty.

Wyborne Kuracyjne Piwo DROZDOWSKIE
Żądać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39.

Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi
ma zaszczyt podać do wiadomości pp. członków, że w sobotę d. 23 b. m. o godzinie 9 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Długiej № 45 odbędzie się
Zwyczajne Roczne Ogólne Zebranie
Uwaga. Zebranie to, zwołane w II terminie, w myśl § 64 ustawy, będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych.

NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK
usuwa
piegi, pryszcze, opaleniznę, wągry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy
Pasta do twarzy
wynalazku aptekarza
Jana Niwińskiego.
Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy
Jan Niwiński.
Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Polecamy doskonałe
Papierosy 10 szt. 6 kop. LUX T-wa Laferme 100 sz. 60 k.
Sprzedaż wszędzie. 1620 5

Dzisiejszy numer składa się z 8m-iu kolumn.

Kalendarzyk.

Środa, d. 20 marca 1912 r.
Dziś: Wolframa B.
Jutro: Benedykta Op.

* * *

„Najgorszą z rzeczy woda jest" —
Horacy rzymski rzekł te słowa.
Gdyby żył dzisiaj, toby rzekł:
„Najlepszy Koniak jest Szustowa".

Drzewostan w Łodzi.

Jak drogim i przyjemnym dla oka jest widok drzew i zieleni, pojąć tylko może ten, kto przebywał chociażby tylko krótki czas w miastach prawdziwie europejskich, albo też zamieszkiwał przez czas dłuższy w małych miastach, lub wsiach, a następnie zmuszony jest przez okoliczności przebywać w tak skąpem w roślinność mieście, jakiem bezsprzecznie jest Łódź. Obowiązkiem więc naszym jest uważać by, tak drzewko jak i listek zielony na tem drzewku był szanowany i ochraniany od zniszczenia.

Niestety, tak jednak nie jest. Widzimy co się dzieje z drzewkami, zasadzonemi na niektórych ulicach. Za staraniem Tow. opieki nad drzewostanem sadzono pewną ilość drzewek na niektórych traktach w okolicy Łodzi. W jakim one stanie się znajdują niewiadomo. Nie wiadomo też czy choć część jaka z nich została, bo kto zna ludność naszych wsi, szczególniej zaś wyrostków i pastuszków wiejskich, ten z pewnością przyzna słuszność memu poglądowi. Dla wpojenia zaś pojęcia, o nienaruszalności i szanowaniu własności publicznej, w naszym wieśniaku, jak również i w niższych warstwach społecznych wogóle, dużo potrzeba będzie czasu i pracy.

Wałęsające się wyrostki samopas po ulicach (niestety szkół dla nich niema) niszczą, nie tylko drzewka, tę ozdobę wszystkich europejskich miast kulturalnych, ale niszczą nawet szyldy przed sklepami, nieraz kosztowne, mażąc je kredą, farbą, lub kalecząc ostrem jakiemś narzędziem, wybijają szyby w wystawowych szafkach i t. p. — Nie niszczą tego wszystkiego dla jakiejkolwiek korzyści, ale znajdują przyjemność w niszczeniu, jak zwierz dziki, który, choć nie głodny, zabija, aby zabić.

Jak wygląda drzewostan tutejszego miasta, tego wielkiego półmiljonowego mrowiska ludzkiego z jego bogaczami miljonerami w porównaniu z innemi miastami europejskiemi tej wielkości? czy zmysły mieszkańców Łodzi są tak przytępione, że już nie reagują na piękno przyrody? Ależ drzewa, zieleń i t. p. rośliny nie tylko są ozdobą powierzchowną, są one także lekarstwem naturalnem i skuteczniejszem od wielu sztucznych, wynalezionych przez niepowołanych wyzyskiwaczy.

Jednakże utrzymuję, że Tow. przy intensywniejszej i chętniejszej pracy mogłoby się, choć w pewnej mierze przyczynić do poprawienia opłakanego stanu roślinności tutejszego miasta. Niebrak bowiem i tutaj ludzi pojmujących wartość, tak estetyczną jak i hygieniczną roślin. Znani mi są obywatele, którzy chętnieby ponieśli wydatki na zasadzenie pewnej ilości drzewek przed ich posesjami, ale nie są dostatecznie uświadomieni jak do tego się zabrać, lub do kogo o radę i pomoc się zwracać itp.

Wprawdzie wiadomo, że Towarzystwo opieki nad drzewostanem jest bardzo pożyteczne, ale czy z życzeniami o zajęciu się zadrzewianiem pewnej ulicy, czy też części tejże, można się do tego Tow. odwołać — nie wiemy.

Są ulice dość szerokie, na których zbytniego ruchu niema, jak np. ulica Szkolna, z jej pięknymi nowymi domami, Ogrodowa, Długa — od Konstantynowskiej, Zachodnia i wiele innych.

Wszystkie te ulice powinny być upiększone drzewkami n. b. na koszt obywateli którzy z małymi, chyba wyjątkami chętnie się na to zgodzą.

Na zwróconą uwagę jednemu z obywateli z ulicy Szkolnej, że mógłby sam tę przyjemność, zasadzenia drzewek przed swoją posesją załatwić, otrzymałem bardzo praktyczną odpowiedź, — mianowicie, że jeżeli każdy osobno drzewka zasadzi to wyniknie wcale nie estetyczna różnorodność, gdyż jeden zasadzi dajmy na to, akacje, drugi kasztany, trzeci lipy itp.— słuszna racja. Każda ulica powinna być ozdobiona jednym gatunkiem drzew.

Takiem zaś systematycznem ugatunkowaniem tychże na ulicach, może się zająć jedynie tylko odpowiednie towarzystwo.

W tym więc kierunku Towarzystwo opieki nad drzewostanem powinno rozwinąć swą działalność.

Wiadomo chyba każdemu, że drzewa i zieleń, oprócz wyglądu estetycznego dla oka, przyczyniają się do zdrowotności danej miejscowości — wchłaniają bowiem gazy dla nas szkodliwe, wydzielając natomiast tlen, bez którego człowiek żyć nie może. W Łodzi o takich „drobnostkach" ani mieszkańcy, ani ojcowie miasta nie myślą.

Tutaj drzewostan jest gorzej niż po macoszemu traktowany, wspomnę tylko o skwerze na ulicy, ironicznie chyba, zwanej, Skwerową.

Skwer ten byłby ozdobą tej części miasta, gdyby był porządkowany i należycie utrzymywany, jak to bywa w kulturalnych miastach... Jak to się u nas

przedstawia? otóż drzewa nie są zimą ochraniane przed zmarznięciem, kora na nich jest pocięta i poobrywana, przez co korona nie rozwija się należycie, a liście nie są trwałe i nie wydawają właściwego aromatu bo są chore.

Widziałem w Kopenhadze gdzie, pomimo że nietykalność własności cudzej jest nawet w dzieciach rozwinięta w wysokim stopniu, jednakże drzewa na skwerach i ulicach — których pełno wszędzie — od ziemi do korony obciągnięte są gęstemi siatkami z cienkiego drutu.

Tam na wolnym skrawku ziemi urządzony jest skwer, trawnik lub klombik kwiatowy, na nich ustawione są ławki, których i na ulicach nie brak, mając na względzie wygodę mieszkańców.

Przy takim jak w tutejszem mieście braku ogrodów — w porównaniu z innemi wielkiemi miastami — skwer na ulicy Spacerowej powinien być należycie uporządkowany i zaopatrzony w dostateczną ilość ławek — ani jednej niema — dla wygody publiczności.

Korzyść byłaby z tego ta, że pewna liczba spacerowiczów z ulicy Piotrkowskiej, reagująca jeszcze na popychanie i szturchanie, tu się przeniesie.

Haes.

Nowy etap polityki antypolskiej.

—oo—

„Post" donosi, że memorjał komisji kolonizacyjnej został już podpisany przez króla pruskiego i będzie w tych dniach doręczony posłom.

Tak zwany system regulacyjny, celem umacniania niemieckich posiadłości rolnych w narodowo zagrożonych okolicach jest już od pewnego czasu wykończony. Zajmuje się nim obecnie ministerjum spraw wewnętrznych i załatwi się z nim wkrótce tak, że rząd i ten projekt niedługo przedłoży sejmowi.

Ustawa kolonizacyjna z roku 1908 stworzyła fundusz 50-miljonowy, w celu umocnienia własności wielkiej. Zadaniami temi trudnią się od 1904 roku, względnie 1907 Bauerbank i Mittelstandkasse, tak, że cele tych funduszów zostały istotnie osiągnięte.

Ponieważ polacy, którzy sprzedali swą ziemię w Poznańskiem i Prusach Zachodnich, częstokrotnie okupują się w prowincjach sąsiednich: na Szląsku, na Pomorzu i w Prusach Wschodnich, jest tutaj niemiecki stan posiadania zagrożony, o ile znajduje się w ekonomicznie słabszych rękach.

Dlatego odnośne przedłożenie zaprojektuje potrzebne do umacniania niemi kredyty. Mają powstać w wymienionych prowincjach towarzystwa spółkowe, które regulację hipotek przeprowadzać będą według zasad wypróbowanych na kresach wschodnich.

Bank współdzielczy.

Przeszło 150 osób wypełniło w dniu 16 b. m. salę Resursy obywatelskiej w Warszawie celem uczestniczenia w ogólnem zebraniu akcjonarjuszów Banku współdzielczego. Tak liczny udział świadczy o zainteresowaniu się losami banku, a tem samem o rozwoju idei kooperatywy i podniesieniu poziomu świadomości wśród ogółu. Objaw to bardzo sympatyczny.

Zebranie zagaił p. Wincenty Młynarski, wiceprezes rady. Na przewodniczego powołano p. Włodzimierza Wyganowskiego z Łodzi, a na jego zastępcę p. Władysława Podczaskiego z Zagłębia.

Przy rozpoznawaniu sprawozdania dały się słyszeć głosy krytyki ze strony akcjonarjuszów. Zarzucono więc władzom banku, że skutkiem drobniejszej działalności wśród klijenteli prywatnej, jak np. przyjmowanie 10 rublowych wkładów oszczędnościowych, bank współzawodniczy z pojedyńczemi instytucjami współdzielczemi finansowemi; dalej, że bank popiera specjalnie kooperatywę rolną. Krytyka ta ograniczyła się jednak tylko do rozpraw, bez powzięcia jakichkolwiek uchwał. Znalazł się wprawdzie wniosek o niezatwierdzenie bilansu, ale ten, przy głosowaniu tajnem zyskał tylko 4 głosy za, a dwieście kilkadziesiąt przeciw.

Projektowany przez władze podział zysków, po dłuższej dyskusji został zatwierdzony jak również i budżet, oraz wniosek dotyczący powiekszenia kapitału zakładowego do 2,000,000 rb.

Przewiekłe rozprawy wywołał wniosek dotyczący budowy lub nabycia własnego domu, uchwalony w rezultacie według redakcji władz.

Dokonane wybory dały następujące wyniki: do rady weszli ponownie pp. Jan Arkuszewski, Ignacy Hordliczka, Wiktoryn Kosmowski i Stanisław Mitraszewski; na kandydatów pp.: T. Ciswicki i Pogorzelski, A. Raubal z Łodzi, W. Wyganowski (z Łodzi), Stanisław Giezmer i Gabryel Jeżewski; do komisji rewizyjnej pp.: St. Bulewski, W. Cichocki, A. Prażmowski, W. Sztromajer, J. Pietrasiewicz.

Polacy w parlamencie niemieckim.

W parlamencie przed przystąpieniem do porządku dziennego oświadczył pos. Seyda, że wiceprezydent Paasche przywołał w piątek do porządku pos. Sosińskiego i dodał przytem zdanie, które w ten sposób zrozumiano, że w Niemczech musi każdy mówić po niemiecku. Takie zdanie w ustach prezydenta nie jest dopuszczalnem. (Potakiwania u polaków), polacy nie przyjęliby tego spokojnie.

Urzędowy stenogram wykazuje jednak, że wiceprezydent Paasche zdanie to wykreślił. (Słuchajcie! Słuchajcie!). Skoro wiceprezydent Paasche sam siebie w ten sposób poprawił, uważamy sprawę za załatwioną. (Oklaski i wesołość u polaków).

Podczas rozpraw nad etatem ministerjum wyznań oświadczył ks. prałat Stychel: W prowincjach wschodnich rząd systematycznie odsuwa katolicyzm w szkolnictwie i w stanie urzędniczym; te usiłowania protestantyzacji nie dadzą się pogodzić z zasadami równouprawnienia.

Potępić także należy fakt, że w wychowywaniu młodzieży pracuje się nad uciskiem języka polskiego, przez co wywołuje się znaczne rozgoryczenie wśród młodzieży.

Polskiej nauki nikomu nie wolno udzielać, komu nie dano na to specjalnego pozwolenia. W tym kierunku idzie rząd tak daleko, że zakazał nawet jednemu obywatelowi uczyć młodzież kilku kolend w czasie świąt Bożego Narodzenia!

Wszystkim polskim stowarzyszeniom nadaje się bez żadnego zbadania markę polityczną, tylko dlatego, że założone zostały przez polaków.

Polacy żądają polskiej nauki w szkołach ludowych, a przedewszystkiem przy nauce religji. Tak, jak jest obecnie, nauczyciel nie rozumie języka małego dziecka, ale żąda się, aby małe dziecko rozumiało język nauczyciela. — Jak w takich warunkach możliwa jest nauka religji?

Żądania nasze będziemy ciągle podnosili, naszego dobrego prawa nie pozwolimy sobie odebrać. (Oklaski u polaków).

Kongres kobiet.

Wiedeń, 18 marca.

Onegdaj odbył się tu pierwszy kongres kobiet z Austrji w sprawie przyznania kobietom praw wyborczych. Z polek były obecne w imieniu lwowskiego komitetu prawa głosowania kobiet panie: Gerżabkowa, w imieniu krakowskiego pani Bujwidowa, imieniem lwowskiego społeczno-politycznego Stowarzyszenia kobiet pani Dulębianka, imieniem krakowskiego społeczno-politycznego komitetu kobiet pani Jabłońska, dalej reprezentantki komitetów z Jasła, Gorlic i Nowego Sącza.

Kongres rozpoczął się naradami delegatek, wieczorem odbyło się zebranie publiczne, na które przybyło kilka set kobiet.

Pani Bujwidowa referowała w polskim języku o konieczności zjednoczenia się wszystkich kobiet.

P. Dulębianka w dłuższej mowie opisała ruch emancypacyjny kobiet polskich, który z powodu stosunków tego kraju doznaje ucisku. — W Polsce walka o prawa kobiety jest bardzo namiętna, polki są co do swoich praw politycznych bardzo uświadomione, a wszystkie miarodajne czynniki w kraju interesują się tym ruchem.

Zebrania kobiet polskich w tych sprawach odbywają się przy licznym udziale uczestniczek, co się gdzieindziej nie zdarza.

Kobieta jest przeznaczona na to, aby do polityki wprowadzić sprawiedliwość. (Huczne oklaski).

Potem mówiła pani Gerżabkowa.

W końcu przyjęto rezolucję, zredagowaną w języku niemieckim, polskim i słowieńskim. Rezolucja ta protestuje przeciw odsunięciu kobiet od politycznej działalności ustawodawczej i administracyjnej, domaga się biernego i czynnego prawa wyborczego dla kobiet, i wzywa rząd, aby wniósł w parlamencie odpowiednią ustawę.

Gen.-gubernat. warszawskie.

„Now. Wrem." z wiarogodnego źródła otrzymało jakoby wiadomość, że wniosek ustawodawczy o zniesieniu generał-gubernatorstwa warszawskiego spotkał silny opór ze strony rządu, który uważa projekt dumski jako będący nie na dobie, z punktu widzenia konieczności zachowania silnej władzy miejscowej w kraju pogranicznym, znajdującym się w wyjątkowej sytuacji ze względu na odrębną narodowość, ustawodawstwo i inne okoliczności.

Hakatyści.

—△—

Wydarzenia ostatnich miesięcy zaabsorbowały tak dalece niemiecką opinję publiczną, że odsunęły na dalszy plan sprawy polskie pod zaborem pruskim.

Nie można się temu dziwić, bo rozgrywały się istotnie ważne fakty, jak grożąca wojną sprawa marokańska, wojna włosko-turecka, wybory do parlamentu niemieckiego, dokonywujący się przewrót w stosunkach wewnętrznych Niemiec i wreszcie olbrzymi strajk węglowy w Anglji, w związku z którym stoi także obecny ruch zarobkowy w Niemczech. Przy tej sposobności okazało się jaskrawo, że tak zw. „niebezpieczeństwo polskie" jest tylko frazesem, rozdmuchiwanym sztucznie przez pewną, bezpośrednio zainteresowaną sferę ludzi i że wobec istotnego niebezpieczeństwa, „polskie niebezpieczeństwo", nie jest niczem innem, jak tylko parawanem do robienia dobrych interesów materjalnych.

Propagatorowie idei wynarodowienia polaków musieli odczuwać wysokie niezadowolenie, że sprawa ta zamilkła prawie zupełnie, pracowali też w cichości przez cały ten czas, aby wymyślеć nową sensację, któraby obudziła poczucie patrjotyczne w jak najszerszych kołach społeczeństwa niemieckiego — i wymyślili. Jak zapewniają w kołach narodowo-liberalnych, a zatym zbratanych najściślej z hakatystami, sejmowi posłowie tego stronnictwa zamierzają postawić wniosek, aby rząd wypracował nową ustawę na mocy której specjalne instytucje finansowe na wzór istniejących „kas stanu średniego" (Mittelstandkasse) otrzymałyby prawo regulowania hipotek m i e j s k i c h sprawę pierwszeństwa kupna.

Ustawa ta ma więc na celu uniemożliwienie polakom kupowania realności miejskich i ograniczenie przez to wzrostu polskości w mniejszych miastach, co już od dawna jest solą w oku hakatystów.

Będziemy zatem mieli nowe prawo antipolskie, bo uchwalenie takiej ustawy w sejmie przy obecnym jego składzie, nie ulega wątpliwości.

Wiadomości ogólne.

○ **Interpelacja kadetów.** Kadeci wnieśli do Dumy interpelację nagłą o postanowienia obowiązujące, wydawane przez gubernatorów i generał-gubernatorów.

Interpelacja dotyczy wogóle postanowień obowiązujących, i przytoczono masę faktycznych nadużyć. Interpelacja będzie skierowana do ministra spraw wewnętrznych i prezesa rady ministrów.

○ **Co Duma zrobiła w lutym?** Z powodu wyjazdu Rodzianki do Carskiego Sioła, zrobiono wykaz prac Dumy za luty st. st.

Rząd wniósł w lutym 64 wnioski praw, z których Duma zatwierdziła 22, w tej liczbie o samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem, o ziemstwach na Syberji itd. Skończono rozpatrywanie ustawy o powinności wojskowej, projektu chełmskiego itd.

Duma w lutym st. st. uznała za niezadawalające wyjaśnienie rządu na interpelację o prowokacji Choroiskiego i na interpelację o wypadkach, które miały miejsce w gub. kutajskiej.

○ **Z gorzelnictwa.** W tych dniach uzyskało moc prawodawczą nowe ograniczenie dla gorzelni, uchwalone w swoim czasie przez ciało prawodawcze, dzięki któremu rząd cofnął dodatkowe wynagrodzenie od wypędu.

W skutek tego, gorzelnie na starych prawach z 2 mil. wypędu mają o 2,275 rb. mniej premji, nowe zaś gorzelnie, powstałe do 1907 roku, pozbawione są wszelkiej premji, tak, że gorzelnia z 1 mil. wypędu pobierała 1250 rb. premji, obecnie zaś nie będzie pobierała nic i gorzelnie w ten sposób skazane są na wymarcie. Inaczej mówiąc, zysk ze starych gorzelni zredukowano do połowy, nowym zaś odjęto go zupełnie.

Jest to dotkliwy cios dla rolnictwa, wymierzony mimowolnie w rentowną dotychczas uprawę ziemniaków. (a)

○ **Sprawy więzienne.** Minister sprawiedliwości złożył Radzie ministrów wniosek założenia przy głównym zarządzie kursów więziennych w Petersburgu szkoły *kandydatów na posady* starszych dozorców więziennych a w Moskwie szkoły kandydatek na dozorczynie więzienne.

Ze świata.

□ **Na wypadek wojny.** Admiralicja angielska projektuje budowę doku suchego dla okrętów wojennych na wschodniem wybrzeżu Anglji, gdzie dotychczas nie przedsięwzięto żadnych zarządzeń w celu wzmocnienia tych wybrzeży na przypadek wojny z niemcami.

□ **Ofiarność oficerów.** Oficerowie generalnego sztabu tureckiego w Konstantynopolu zrzekli się w znacznej części swojej pensji na urządzenie oddziału lotniczego dla armji tureckiej.

□ **Haniebny zamach.** Straszny wybuch kotła lokomotywy na stacji San Antonio, w Techas, nastąpił wskutek podłożenia przez robotników strajkujących kolei Southern Pacific wielkiej ilości dynamitu. Większość zabitych przez wybuch tworzą robotnicy, którzy nie chcieli należeć do bezrobocia.

□ **Kara śmierci we Włoszech.** Wobec zamachu Dalby na króla Wiktora Emanuela, większość dzienników domaga się przywrócenia we Włoszech kary śmierci.

Z Cesarstwa.

△ **Wyniki rewizji.** Dnia 12 b. m. w petersburskiej izbie sądowej rozpoznawana będzie sprawa inżyniera kolei północnych, Sobolewskiego—o łapownictwo i wymuszanie pieniędzy.

Z LITWY I RUSI.

✕ **Kapitaliści angielscy.**— Z powodu wieści, jakie się rozeszły, iż na Podolu zostały wykryte tereny roponośne, grupa kapitalistów angielskich zwróciła się do powiatowych zarządów

ziemskich z prośbą o udzielenie im dokładnych informacji.

Jeżeli informacje te dadzą dostateczny materjał do dalszych badań, to po Wielkiej Nocy mają przyjechać do ściślejszego zbadania terenów roponośnych, a zarazem do rokowań o nabycie tych terenów przedstawicie pomienionej grupy kapitalistów, oraz dwaj inżynierowie i technik.

Wiadomości krajowe.

+ Wypadek w kopalni. W kopalni „Kazimierz", gdy trzej robotnicy wracali o godz. 6 rano z pracy, oberwał się nagle wielki złom węgla i przydusił nieszczęśliwych. Dwaj robotnicy Kubała i Musiał, zabici zostali na miejscu trzeci zaś robotnik odniósł ciężkie uszkodzenie.

+ Po zbrodni Macocha. Jak donoszą z Częstochowy, cela, w której Macoch dokonał morderstwa, zostanie zamurowana a w miejscu, gdzie znajdowały się ślady krwi, umieszczony będzie duży czarny krzyż.

Historja muzyki.

Odczyt p. F. Halperna w T. K. O.

Muzyka nie może być traktowana ani jako wynalazek pojedyńczego człowieka, ani też jakiegokolwiek narodu, gdyż jest ona częścią intellektu człowieczeństwa i jak ten ulegała tylko stałemu rozwojowi współrzędnie do rozwoju ogólnego inteligencji ludzkiej. Historja muzyki, to historja duszy ludzkiej; muzyka jest jej atrybutem indywidualnym, nie mającym bezpośrednich pierwowzorów w przyrodzie, jest sumą stanów podniosłych, które przeżywał człowiek od świtu swego istnienia.

Muzyka naturalna, wszelkie odgłosy i tony, jakie słyszymy w naturze i świecie zwierzęcym, nie stanowią wszakże muzyki właściwej, albowiem pozbawione są cech prawidłowości w czasie owego fundamentu muzyki prawdziwej. Najpiękniejsze trele słowicze nie są jeszcze najniższą formą muzyki ludzkiej. A gdy muzycy starej daty właśnie z owej naturalnej muzyki w przyrodzie wywodzą początek muzyki wogóle, to nowocześni, ulegając postępom wiedzy przyrodniczej i nauki o człowieku, za źródło muzyki uważają rytm, t. j. ruch prawidłowy, równomierny.

Na tym stanowisku staje też prelegent zaraz od początku i pierwszą część swego odczytu poświęca na zapoznanie słuchaczy ze zjawiskami ruchu rytmicznego w przyrodzie oraz fizyczną stroną zjawisk dźwięku i rezonansu. Melodja właściwa, t. j. zbiór pojedyńczych tonów, złączonych w całość i ujętych w kadry rytmiczne, stanowi już muzykę i podwaliny harmonji muzycznej.

Niewątpliwie głos ludzki był twórcą pierwszych melodji muzycznych; gdyż jego tylko natura obdarzyła organem głosowym o rozległej skali tonów; prócz tego dała mu do ręki materjał surowy, do wydobycia dźwięków przydatny, jak kruszec, drzewo i skóra zwierzęca. Nie głosy zwierząt, lecz ich trzewia mają znaczenie dla muzyki, nie słowikowi zawdzięcza muzyka najwięcej, lecz owcy. Mówca akcentuje brak melodji w przyrodzie, której zjawiska dźwiękowe nie wykazują żadnego układu zrozumiałego i nie dają się sprowadzić do skali, t. j. kolejnego następstwa dźwięków.

Czar dźwięków wywierał potęgę swą na ludy już w zaraniu cywilizacji, skąd poszło, że fantazja wielu ludów wyprowadzała je od bogów, a godłem wielu z nich są niekiedy instrumenty muzyczne, jak lira np. w rękach Apolla. To też wiele ludów uprawia muzykę w celach religijnych, przy świętych ceremonjach, a więc przy odpowiednim nastroju duchowym. Pragnienie uzewnętrznienia swych uczuć i zamiłowanie do wrażeń zmysłowych pchają człowieka do prób i odkryć w sztuce wydobywania dźwięków z materjału martwego. Rozpoczyna się powolny rozwój instrumentów muzycznych, od najpierwszego instrumentu, t. j. bębna, aż do instrumentów złożonych.

Pierwszy okres rozwoju muzyki, od czasów najdawniejszych aż do Chrześcjaństwa, wyrabia materjał dźwiękowy i tworzy systemy tonalne, dające możność ożywienia poezji za pomocą melodji i rytmiki. Całe zastosowanie muzyki kończy się tu na ścisłym połączeniu śpiewu z mową u różnych narodów.

Więcej uwagi poświęca p. Halpern drugiemu okresowi, w którym chrześcjaństwo prowadzi muzykę do samoistnego ukształtowania się. Czwarty wiek przynosi ze sobą wynalezienie systemu tonalnego, rozszerzonego przez Grzegorza Wielkiego w VI wieku. Z tego systemu powstała najwyższa potęga śpiewu katolickiego. Do 16 wieku w rozwoju muzyki przodował kościół i dopiero z nadejściem Reformacji sztuka zaczęła czerpać z życia i stała się świecką. Pieśń nabiera znaczenia samoistnego i daje początek zupełnie nowym formom muzyki instrumentalnej, która dotychczas w ściślejszem znaczeniu nie istniała.

Bębny, dzwonki, piszczałki, bardzo pierwotne liry, muszlowe instrumenty dęte u chińczyków i innych ludów, służyły głównie do zaznaczenia rytmu. Hebrajskie lutnie, piszczałki, harfy i flety, wyrobione z materjału szlachetniejszego, mogły być łączone ze śpiewem. Najbogatszy zbiór instrumentów posiadali grecy. Gdy dodamy do tego jeszcze trąbki bojowe i rzymskie piszczałki, spajane woskiem, będziemy mieli prawie wszystkie instrumenty pierwszego okresu.

Zakaz używania instrumentów w chrześcjaństwie spowodował zastój w rozwoju ich, tak iż dopiero w 12 wieku zjawia się instrument strunny, podobny do skrzypiec, zwany fidel lub violino. Przy końcu w. 15 używają już puzonów, kornetów, skrzypiec, dudek, rogów.

Występuje na widownię klawicymbał — instrument niewielki strunowy z klawiszami, z którego rozwinął się dzisiejszy fortepjan, a także organy bardzo pierwotne, na których grano łokciami ręki, potem pięściami. Dalszy rozwój tych instrumentów odbywa się już w tempie szybszem.

Przeszedłszy do omówienia muzyki jako sztuki, prelegient uchyla się od definicji jej istoty i piękna, gdyż kwestja ta należy, zdaniem jego, do rzędu zagadnień nie dających się rozwiązać. Natomiast roztrząsa mówca pytania. co muzyka wyraża i jak ją należy rozumieć.

Pojęcia te dają się ostatecznie nawet ująć w ramy pewnych reguł ogólnych, a to na podstawie obserwacji nad wpływem muzyki na twory żywe; jednakże indywidualność w otrzymywaniu wrażeń muzycznych zaznacza się jaskrawo, a jeżeli idzie o człowieka, to bezwarunkowo wrażliwość muzyczna wysokiego kalibru nie jest ani cechą ogólną, ani warunkiem koniecznym inteligencji, jakkolwiek zwykła jej towarzyszyć.

Muzyka czysta, absolutna, a więc symfoniczna ma mniej zwolenników, skutkiem jednostronności recepcji wrażeń estetycznych, a więc konieczności pewnego ustroju duchowego, podczas gdy naprz. opera otwiera jednocześnie dla wrażeń zarówno oko, jak i ucho. Lecz tylko symfonja dostarczyć może najwyższego stopnia zadowolenia estetycznego, jaki dać może muzyka.

Reguł co do pojmowania muzyki nie może być żadnych. Każdy odczuwać ją może na swój sposób. Jeżeli treść uczucia, wyrażonego przez muzykę, będzie dla nas niedostępną, muzyka wyrazi nam tylko stronę dynamiczną uczucia.

Ażeby wykazać, jak dalece utwory muzyczne budzą w nas skojarzenia myślowe i zniewalają do myślenia, prelegent przytacza wrażenia swoje, odniesione z symfonji Pastoralnej Beethovena — tego poematu lirycznego na tle życia pasterzy i wieśniaków. Wrażenia te, nacechowane barwną plastyką obrazów przyrody w jej bezgranicznym uroku świetlanym i ponurej trwodze, scen życiowych, a nawet uczuć i porywów serdecznych bohaterów zaklętych w tony, świadczą o tych skarbach uczucia, jakie wielcy twórcy, przeżywszy w duchowej swej jaźni, składają w ofierze ludzkości.

Starannie i nader treściwie opracowany odczyt p. Halperna wywarł na słuchaczach duże wrażenie, co było dla mówcy prawdziwą nagrodą za trudy i wzruszenia własne. Pełna sala publiczności, zebranej na odczycie świadczyła, że temat poruszony należy do aktualnych.

M. D.

Z Sali Obrad.

Stowarzyszenie „Lira".

W ubiegłą niedzielę w lokalu przy ulicy Widzewskiej nr. 73, odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia Śpiewaczego „Lira". Zebranie w obecności 60 członków zagaił prezes zarządu Stowarzyszenia, p. A. Piotrowski który tu przewodniczył, zaprosiwszy na asesorów pp. Kopczyńskiego i Polankiewicza, a na trzymającego pióro p. L. Wolnego.

Sprawozdanie kasowe wykazuje w przychodzie 962 rb. 26 kop., w wydatkach 1021 rb. 35 kop., a zatem pozostał niedobór w sumie 59 rb. 09 kop. Protokuł komisji rewizyjnej odczytał p. Jeziorański, przyczem okazało się, iż protokuł nie jest zgodny ze sprawozdaniem kasowem. Wobec tego postanowiono wybrać komisję która ma się zająć sprawdzeniem rachunków i książek. Preliminarz budżetu na r. b., przewidujący o dochodach i wydatkach po 1345 rb., zebranie ogólne zatwierdziło.

Prezes zarządu Stowarzyszenia p. A. Piotrowski, przed wyborami opuścił salę, pozostawiając list, w którym zawiadomił, że składa mandat. P. Piotrowski tłomaczył swą rezygnację obojętnością członków dla Stowarzyszenia. Podobnej treści list pozostawił także wice-prezes zarządu, p. Ostrowski.

Dokonane następnie wybory dały wynik następujący: na prezesa zarządu Stowarzyszenia wybrany został pp. St. Goszczyński, na wice-prezesa p. Wł. Gutowski, na skarbnika p. Kołaski, na jego zastępcę p. Wolny, na sekratarza p. K. Piotrowski, na jego zastępcę p. Matłacki, na gospodarzy pp. Adamowicz, Hubert, Sandacz, Mikoszewski i Szymczak bez specjalnych mandatów weszli do zarządu pp. Rusin i Balcerzak, a ich

Kooperatywa budowlana.

Odczyt wygłoszony na Zjeździe Stow. kredytowych w Częstochowie przez adw. przys. Augusta Raubala.

Każda epoka historyczna w miarę rozwoju kultury i cywilizacji wysuwa zawsze na I plan jakieś zagadnienie lub kwestję, która w danej chwili jest najwięcej palącą, która najwięcej zaprząta umysły ludzkie i która wymaga właściwego i należytego rozwiązania.

W pochodzie dziejowym zagadnienia i kwestje te się ścierały! To na widownię występowała kwestja religijna, która pochłaniała największą uwagę, usuwając na bok wszelkie inne sprawy— to wysuwała się naprzód kwestja filozoficzna lub naukowa, — to nakoniec absorbowała umysły kwestja polityczna lub społeczną, — i ta ostatnia w najrozmaitszych jej objawach i postaciach.

Każda epoka ma swoje kłopoty i i bolączki, które stwarza nie wypadek, nie kaprys lub fantazja oddzielnych jednostek lub pewnych grup społecznych,— lecz stopniowy rozwój życia historycznego.

Obecnie nasuwa się do rozwiązania jedna z najwięcej palących kwestji społecznych, — k w e s t j a m i e s z k a n i o w a.

Jest to sprawa, mająca nie teoretyczny, nie akademicki i nie lokalny charakter, ale posiadająca znaczenie powszechne, wszędzie najwięcej związana z życiem codziennem, — nic więc dziwnego, że obecnie nad jej rozwiązaniem mozolą się w całej Europie najpoważniejsze umysły nie tylko teoretyków, uczonych, — lecz i praktyków, działaczy społecznych.

Kwestja mieszkaniowa nie jest kwestją prywatną, której rozwiązanie może być i powinno być pozostawione swobodnej inicjatywie i decyzji jednostki, lecz ze spraw społecznych jest to sprawa, mająca największą doniosłość i znaczenie dla całego społeczeństwa.

Słusznie też powiedział znany nam ekonomista B e r n s t e j n, krytyk teorji Marxa, — że „kwestja mieszkaniowa przedstawia się w postaci hydry, u której na miejsce każdej odrąbanej głowy, wyrasta nowa głowa.

Na kwestję mieszkaniową u nas dopiero w ostatnich czasach zwrócono baczną uwagę, pomimo, że:

1-o warunki mieszkaniowe dla większej części ludności miast stawały się bardzo uciążliwe, anormalne, wprost opłakane i nie do zniesienia;

2-o że wzrost ceny komornego wyprzedził zwyżkę cen na produkty spożywcze i artykuły życia codziennego;

i 3-o że śmiertelność w miastach stawała się większą, niż śmiertelność w najgęściej zaludnionych miejscowościach Zachodniej Europy.

Wszem wobec i każdemu z nas z osobna wiadomo, jaką rolę odgrywa mieszkanie w życiu człowieka pod względem fizycznym, hygienicznym, moralnym i społecznym.

Każdy z nas wie doskonale o tem, że prostytucja, syfilis, alkoholizm i choroby infekcyjne, które u nas tak bardzo się rozpanoszyły, są nierozłącznymi towarzyszami sprawy mieszkaniowej.

Ospa, odra, szkarlatyna, tyfus, suchoty mają główne ognisko w złych i niehygjenicznych mieszkaniach.

Jak zajęcie w fabryce wielce ujemne wpływa na zwyrodnienie ludności fabrycznej, tak złe warunki obecne mieszkaniowe proletarjatu dziesiątkują ludność i więcej niż połowa dzieci proletarjatu pada w pierwszych latach swego życia ofiarą złych mieszkań.

Dość spojrzeć na wybladłe lica, zapadłe piersi, wynędzniałe członki robotnic i robotników lub najrozmaitszych drobnych urzędników i oficjalistów, zobaczyć zółte, niemal zielonone twarzyczki dzieci, aby pojąć i zrozumieć, że przyczyna tego zjawiska kryje się w opłakanych warunkach mieszkaniowych.

Kto ciekawy jest zobaczyć, jak wygląda g ł ó d m i e s z k a n i o w y,— niech zstąpi do suteren, tych prawdziwych „grobów dla żywych", niech obejrzy cuchnące, nigdy nie zamiatane, pełne zaraźliwych wyziewów, podwórka domów, zamieszkałych przez robotników, ktore opisał p. Garlikowski w „Nowym Kurjerze Łódzkim".

Niech wstąpi po stromych, drewnianych na wpół spróchniałych schodach na poddasze, gdzie w jednej ciasnej izbie, po której wicher hula dowolnie, mieszka nieraz bez pieca lub bez okien po 10 i więcej istot ludzkich, równych nam w obliczu praw natury. Niech obejrzy długie, ciemne, brudne korytarze, z których otwarte drzwi prowadzą do izb jeszcze brudniejszych, gdyż w chaosie bezustannej pracy rodziców „na zmianę" niema komu ich oprzątnąć. Niech poczuje zaduch tych izb dusznych, swąd kuchenny i inne naturalne wyziewy.

Wiedząc o znaczeniu mieszkania w codziennem naszem życiu, — nie będziemy wcale zastanawiać się nad tem, d l a c z e g o k w e s t j a m i e s z k a n i o w a s t a ł a s i ę o b e c n i e k w e s t j ą t a k p o w a ż n ą, d r a ż l i w ą i p a l ą c ą?

Dość będzie, gdy uprzytomnimy sobie, że zdrowe mieszkanie jest dla każdego z nas tak samo potrzebne, jak i zdrowy pokarm. Nie będziemy dalekimi od rzeczywistości, gdy powiemy, że mieszkanie odgrywa nieraz nawet ważniejszą rolę w życiu człowieka, niż inne czynniki jego bytu, g d y ż w m i e s z k a n i u c z ł o w i e k s p ę d z a w i ę k s z ą c z ę ś ć s w e g o ż y c i a.

Kogo z nas losy zapędziły do większego środowiska ludzkiego, ten najlepiej będzie wiedział, co to jest gnieździć się z rodziną i pracować w ciasnych izbach, pozbawionych należytego światła i odpowiedniego powietrza.

Słusznie też powiedział jeden z lekarzy niemieckich, że d o k ą d n i e z a w i t a ś w i a t ł o i p o w i e t r z e—t a m z p e w n o ś c i ą z a w i t a l e k a r z."

(D. c. n.)

zastępcy, pp. Posselt, Walter i Domański. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. A. Piotrowskiego, Kopczyńskiego i Rutkowskiego.

Na bibljotekarza i inspektora chórów powołano p. Smolarka, a na jego pomocnicę p. Ulaukiewiczównę. Kierownikiem artystycznym Stowarzyszenia został p. Wł. Gulowski, a reżyserem p. Gorzeński.

W końcu zebrania upoważniono zarząd do zmiany lokalu.

(h)

—|—

Z 4 kasy pożycz.-oszczędnościowej.

Onegdaj wieczorem w sali stowarzyszenia, w obecności 123 członków, odbyło się ogólne zebranie członków IV Towarzystwa pożyczkowo oszczędnościowego.

Zebranie zagaił p. Juljusz Rozenthal ogólne zebranie jednogłośnie wybrało na przewodniczącego p. Maurycego Praszkiera, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp. Jul. Goldberga i Jakóba Fajtlowicza.

Pióro trzymał dyrektor Towarzystwa p. I. Szwarcman.

Następnie zebranie ogólne zaakceptowało sprawozdanie Zarządu i Rady wykazujące:

Ze suma wkładów wyraża się w cyfrze 218695 rb. 91 kop., suma pożyczek 243584 rb. 85 kop., conta w bankach 72859 rb. 73 kop., kapitał gwarancyjny 6299 rb. 80 kop., zysk w sumie 5118 rb. 97 kop., ogólne zebranie dzieli w sposób następujący:

na kapitał zakładowy 2000 rb.
na kapitał zapasowy 600 rb.
na gratyfikacje 600 rb., a resztę przenieść na 1912 r.

Budżet w sumie 5500 rb. zatwierdzono. Zarząd proponuje ogólnemu zebraniu zmianę stopy procentowej od pożyczek i wkładów.

P. Nejman proponuje powiększenie normy pożyczek do 600 rb. Zebranie upoważnia Zarząd poczynić odpowiednie starania o to w inspekcji kredytowej. P. Emil Szykier wykazuje danemi cyfrowemi, że przy obecnej konjunkturze finansowej zniżka procent. nie jest wskazaną, proponuje przeto aby pozostawić tę kwestję do uznania Zarządu. Wybory dodatkowe dały wynik następujący.

Do Zarządu weszli: H. Bromberg i Al. Zygelberg, jako kandydat p. Szereszewski.

Do rady p. p. Natan Kopel, dr. Józef Sach i T. Białer.

Drugie Tow. poż.-oszczędn.

W lokalu drugiego Tow. pożyczk.-oszczędnościowego w Łodzi odbyło się onegdaj ogólne zebranie pełnomocników tegoż Tow.

Zebranie zagaił w obecności 66 osób prezes zarządu p. Jarzębowski, na przewodniczącego powołano p. Stanisława Chełmickiego, który zaprosił na asesorów pp. Michała Żółtowskiego, Czesława Gorskiego, Jana Kłosowskiego i Kazimierza Perkowskiego, na trzymającego zaś pióro Janusza Wereszczyńskiego.

Według sprawozdania Tow: miało 1911 roku 31,916 rb. 43 kop. czystego dochodu. Przy określaniu budżetu na rok 1912 przeznaczono na wynagrodzenie rady 1,700 rb., przyczem uchwalono aby wynagrodzenie członków rady, oraz członków zarządu, nie pobierających stałej pensji, wynosiło po 4 rb. za każde posiedzenie, z tem, że jeżeli dywidenda wynosić będzie nie mniej niż 6 proc., z zysków Tow. wyznaczone będzie jeszcze dodatkowe wynagrodzenie w stosunku 1 rb. za posiedzenie.

Na inne wydatki administracyjne wyznaczono 44,295 rb., przyczem pozostawiono zarządowi prawo przenoszenia wydatków z jednej pozycji pod inną i ewentualnego przekroczenia ogólnej sumy wydatków do 10 proc., nie inaczej jednakże jak za wspólną decyzją rady i zarządu.

W dalszym ciągu porządku dziennego uchwalono upoważnić radę i zarząd do nabycia od sto do stu pięćdziesięciu nowej emisji akcji banku Tow. spółdzielczych w Warszawie.

Na członków rady wybrano ponownie p. S. Zielińskiego, A. Bernharda i Szymankiewicza.

Na członków zarządu wybrano: pp. G. Łukowskiego i U. Cieża, na zastępców pp. Skrzewskiego i Grzymskiego.

Na członków komisji rewizyjnej powołano pp. Beckera, Grajnerta i Sandomierskiego, na zastępców zaś pp. Chełmickiego, i Schmidta.

Prezes rady p. Włodzimierz Wyganowski zaproponował, aby Tow. zajęło się racjonalną parcelacją placów podmiejskich dla nabywania działków przez członków budowania domów.

Zebranie wydało plenipotencję zarządowi do rozważenia i zajęcia się tą sprawą i ewentualnego użycia w tym celu przeniesionego zysku z 1911 roku na rachunek roku bieżącego w sumie 8,900 rb.

(h)

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 28-me z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów

w teatrze Popularnym,

które odbędzie się

we Wtorek 26 Marca r. b.

wybraliśmy tragedję w 10-u odsłonach Szekspira, p. t.

HAMLET

Arcydzieło to wystawione jest przez dyrekcję teatru Popularnego z wielką starannością, a tytułową rolę gra z ogromnem zrozumieniem intencji autora, p. Mielewski.

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego po następujących cenach:

Loże po rb. 1.80.		
Krzesła w	1, 2 i 3	— — 60 kop.
„	4, 5, 6 i 7	— 48
„	8, 9, 10, 11 i 12	42
„	13, 14 i 15	— 37
„	16, 17 i 18	— 32
	pozostałe	— — 27
„	boczne bliższe	— 40
„	dalsze	— — — 32
„	najdalsze	— — — 25
Balkon	1 rz.	— — — — 35
„	2 i 3	— — — — 30
„	4 i 5	— — — — 25
„	6, 7 i 8	— — — 20
Galerja numerowana		— 20
Nienumerowana		— — — 12

Szatnia i programy bezpłatnie.

KRONIKA.

= (h) **Sprawy miejskie.** — W magistracie miejscowym pod przewodnictwem prezydenta miasta i przy udziale radnych, pp. dr. Wattena, K. Eiserta i Z. Rychtera, radcy prawnego, adw. przys. A. Raubala i budowniczego miejskiego, p. Nebelskiego, odbyło się posiedzenie, na którem załatwiono sprawy następujące:

Najpierw rozważano projekt przedłużenia ulicy Spacerowej przy wytknięciu nowej ulicy, którąby połączyła ulice Anny i Kaliską.

Z pomiędzy 15 właścicieli nieruchomości, położonych na przestrzeni między wymienionemi powyżej ulicami, dziewięciu wyraziło swą zgodę na dobrowolne i bezpłatne ustąpienie części terytorjum, potrzebnego na przeprowadzenie ulicy; p. Pienigowa, właścicielka jednej z nieruchomości, zażądała od magistratu 20,000 rb., reszta właścicieli nieruchomości, z których pomino zaproszenia, wielu nie przybyło na wczorajsze zebranie, wobec czego niewiadomo, czy zgodzą się na propozycję magistratu.

Obecni na wczorajszem zebraniu obywatele podjęli się pertraktowania w tej sprawie ze swymi sąsiadami i o wyniku swych starań przyrzekli zakomunikować magistratowi

Następnie rozpatrywano podanie konsorcjum gazowni łódzkiej, które, w celu rozszerzenia przedsiębiorstwa, postanowiło nabyć sąsiedni plac przy ul. Targowej za 40,000 rb., a w myśl kontraktu z magistratem, winno uzyskać jego pozwolenie

Uczestnicy zebrania po krótkiej dyskusji zgodzili się na prośbę konsorcjum. Roboty około rozszerzenia gmachu mają się rozpocząć wkrótce.

Trzeci projekt był w sprawie zaprowadzenia dyżurów stróżów nocnych przed każdą nieruchomością miejską, nie wyłączając i placów niezabudowanych. W sprawie tej nie powzięto żadnej konkretnej uchwały.

W końcu zebrania omawiano jeszcze sprawę wyszukania odpowiedniego lokalu dla biur policmajstra i wydziału śledczego. Postanowiono obejrzeć kilka upatrzonych już domów.

= (h) **Tramwaje miejskie.** Wczoraj po południu, w lokalu komitetu giełdowego przy ulicy Piotrkowskiej nr. 87, odbyło się ogólne roczne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa akcyjnego łódzkich tramwajów miejskich.

Przewodniczył dr. Alfred Biederman. Było obecnych 20 akcjonarjuszów, posiadających 4297 akcji i 419 głosów.

Sprawozdanie, odczytane przez dyrektora Witkowskiego, oraz projektowany przez zarząd podział zysków zebranie akcjonarjuszów zaakceptowało. Wybory dały wyniki następujące: do zarządu wybrani zostali pp.: Zenon Anstadt i Jakób Peters, a jako kandydat p. P. Sanne.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Ernesta Wevera, St. Przedpełskiego, dyrektora L. Gajewicza i Stanisława Dobranickiego.

= (a) **O naprawę bruków.** W sprawie zatargu magistratu z zarządem tramwajów miejskich o naprawę bruków pomiędzy szynami, magistrat postanowił roboty te dokonywać na swój koszt, a rachunek za te roboty przedstawić zarządowi tramwajów do zapłacenia. W razie niezapłacenia ich magistrat poszukiwać będzie zwrotu kosztów drogą sądową.

= (s) **Ze Stow. pracow. handlowych.** W sobotę 23 b. m. o godz. 9 wiecz., w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Długiej nr. 45, odbędzie się zwyczajne roczne ogólne zebranie członków.

Zebranie to, jako zwołane w drugim terminie, będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

= (r) **Z Klubu Rzemieślniczego.** W sobotę, 23 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem, odbędzie się w lokalu własnym (Wólczańska 23), pierwsze ogólne zebranie członków klubu Rzemieślniczego.

Prawo wstępu mają tylko członkowie za okazaniem karty członkowskiej.

= (r) **Z T. K. O.** Zapowiedziany przed dwoma tygodniami odczyt p. Hertza o historji Teatru, a właściwie druga jego część, wygłoszony zostanie w niedzielę, dn. 24 b. m. o g. 4 po poł. w sali przy ul. Mikołajewskiej 11. W poniedziałek zaś o 4 po poł. prelegent zakończy odczyty, które, mimo bezpośredniej łączności stanowią pewne odrębne całości.

Odczyty obecne obejmą stulecie 19, teatr społeczny, dzieje teatru polskiego i przyszłość teatru.

= (h) **Z resursy rzemieślniczej:** Wczoraj wieczorem, w lokalu własnym na Wodnym Rynku, odbyło się posiedzenie nowowybranego zarządu Tow. resursy rzemieślniczej. Na posiedzeniu tem podzielono czynności, jak następuje: na prezesa resursy wybrany został ponownie p. Wł. Wagner, na wice-prezesów pp.: Mieczysław Nitecki i Henryk Schüssler, na sekretarza p. A. Piotrowski, na wice-sekretarza p. I. Skupiński, na skarbnika—p. Borkowski, na zastępcę p. C. Krotkowski, na gospodarza—p. M. Bawarski, na jego zastępcę—p. Bracławski, do wydziału sportowego pp.: A. Olech, K. Konalski i T. Blumberg.

Następnie do komitetu wystawy rzemieślniczo-przemysłowej zaproszono: członka honorowego, inż. H. Zielińskiego i p. Teodora Szybiłłę. W poczet członków rzeczywistych przyjęto 18 osób.

Dla przeprowadzenia formalności w kwestji otwarcia wystawy wydelegowano p. W. Wagnera do Piotrkowa.

Z powodu nawału pracy, posiedzenia zarządu resursy rzemieślniczej odbywać się będą we wtorki i czwartki.

= (h) **Nowa fabryka.** P. Teodor Finster zwrócił się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o zatwierdzenie planów na budowę trzypiętrowej tkalni na rogu ulic Widzewskiej i Juljusza.

= (r) **W muzeum nauki i sztuki,** przy ul. Zielonej nr. 8 we czwartek dnia 21 b. m. o godz. 8 wieczorem, p. Franciszek Hirszberg udzielać będzie objaśnień z zakresu paleontologji — z demonstrowaniem okazów, t. j. skamieniałych zwierząt i roślin.

= (r) **Dla młodzieży.** Tow. „Wiedza" urządza we czwartek dnia 21 b. m. w teatrze „Odeon" (Przejazd 2) przedstawienie z objaśnieniem obrazów o godz. 4 po południu. Wejście: na parter dla młodzieży kop. 5, na balkon — 10, dla dorosłych — 20.

= (r) **Koncert historyczno pedagogiczny** dla uczącej się młodzieży, 8-my z kolei, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 24 b. m. o godzinie 3 po południu, w sali Koncertowej.

Na program złożą się dzieła z repertuarów muzycznych: Chopina, Schumanna, Liszta, Berlioza i Wagnera.

Szczegóły programu podamy niebawem.

Bilety — w Stowarzyszeniu nauczycieli chrześcjan (Konstantynowska 5) w godzinach wieczornych.

= (r) **Na Schronisko nauczycielek** złożyły ofiary następujące osoby:

Pp. Olga Bucholtzowa rb 10; księgarnia R. i M. Erdman — 10; Marja Pruska—25; Erna Reichowa — 25; Anna Lisnerówna — 10; Marja Endówna — 15; Cecylja Waszczyńska — 25; Zofja Majorowiczowa — 5; Marja Łęgiewska — 5; Marja Rosnerówna — 10; Marta Fuldówna — 3; Józef Radwański — 10; Melida Schnelkówna — 10; Kazimiera Świątkowska — 3. Razem 166 rubli.

= (r) **Sprostowanie.** Proszono nas o sprostowanie wczorajszej wzmianki z zebrania Stow. drukarzy, w której mylnie wydrukowano nazwisko pom. skarbnika, a mianowicie został wybrany nie p. Kesniewski, lecz p. T. Hirse.

= (r) **Podziękowanie.** Zarząd szkół Tow. „Talmud-Tora" niniejszem serdecznie dziękuje Tow. „L'Air Liquide" i p. Czernichowowi, przedstawicielowi 1-go francuskiego zakładu spajania metali za pomocą tlenu, za wspaniałomyślne ofiarowanie cennego aparatu do spajania metali.

Pozwoli to uczniom oddziału elektromechanicznego szkoły Tow. wyspecjalizować się w nowej i coraz wzrastającej gałęzi przemysłu, gdyż dzięki zaletom ofiarowanego aparatu złamane części maszyn ulegają całkowitej naprawie, podczas gdy dawniej musiały być zastąpione nowemi.

= (e) **Dla bezrobotnych.** Zyd. Tow. dobroczynności wypłaciło dotychczas 14,000 rb. dla tkaczy bezrobotnych. Z pieniędzy tych korzystało 500 rodzin. Na opał Tow. dobr. wydało 10,000 rb. Na święta Wielkanocne Tow. dobr. wyasygnowało 15,000 rb. do podziału wśród biednych rodzin.

Dotychczas zwróciło się o zapomogi 4,800 osób t. j. w dwójnasób więcej niż w r. ubiegłym, co świadczy o biedzie, jaka panuje w sferach robotniczych.

= (e) **Kary sądowe.** Sędzia pokoju 2 rewiru skazał następujące osoby: za handel w godzinach niedozwolonych: Józefa Grünblata (Wschodnia nr. 47) na 15 rb. lub 3 dni aresztu, Arona Szczupaka i Majera Dancygiera (Wschodnia nr. 40) na 10 rb. lub dwa dni aresztu, wł. piwiarni przy ul. Wschodniej nr. 28 Akiermana Gutmana na 25 rb. lub 7 dni aresztu, za bójkę Franciszka Rowińskiego i Szlamę Mośkowicza na 10 rb. lub 2 dni aresztu.

Sędzia 8 rewiru skazał za antisanitarne utrzymywanie domów: Jankla Gdańskiego (Kamienna nr. 15), Ojzera Orbacha i Joela Czechowskiego (Kamienna nr. 6), Judę Werdigera (Kamienna nr. 7), Józefa Jekla (Kamienna nr. 2), Matyldę Millerową (Kamienna nr. 15) na 5 rb. lub 1 dzień aresztu, rządcę domu nr. 48 przy ul Piotrkowskiej, Ryszarda Orzechowskiego na 10 rb. lub 2 dni aresztu, za zakłócenie spokoju, Jadwigę Frajer i Marjannę Kwaśniewską na 10 rb. lub 2 dni aresztu.

= (r) **Jeszcze w sprawie jaskini rozpusty.** W notatce podanej o wykryciu jaskini rozpusty, jak stwierdziło przeprowadzone śledztwo, wkradła się pomyłka, uwłaczająca czci

niewinnego w całej tej ohydnej sprawie właściciela cukierni p. Roberta Millera. Cała ohyda miała miejsce nie w cukierni, mieszczącej się pod nr. 40, lecz na placu nr. 42, dzierżawionym przez Józefa Millera. Na placu tym urządzana jest w ciągu miesięcy zimowych ślizgawka w lecie zaś wrotnisko i gry sportowe i ztąd to rozpustnicy werbowali swe ofiary, zabierając je do domów, gdzie znęcali się nad niemi.

Stwierdzono, że aresztowany Lamert miał taką spelunkę w domu przy zbiegu Karola i Piotrkowskiej i tam odbywały się orgje, opis których nie nadaje się do druku. Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest energicznie i w krótkim czasie będziemy już mogli ogłosić nazwiska zwyrodniałych osobników.

WYPADKI w ŁODZI

= (e) **Fałszywe 25-rublówki.** Wydział śledczy został zawiadomiony, iż od pewnego czasu po mieście kursują fałszywe 25-rublówki.

W celu wykrycia winnych prowadzi się energiczne śledztwo.

= (h) **Obława.** Wczoraj, o godzinie 8 wiecz., silne oddziały policji pieszej i konnej, agentów wydziału śledczego i żandarmerja, otoczyły domy nr. 3 i 5 przy ul. Dzielnej, ponieważ otrzymano wiadomość, że w jednym z nich znajdują się dawno już poszukiwani bandyci. Wiadomość ta okazała się albo fałszywa, albo też bandyci zdążyli się ulotnić, gdyż pomimo bardzo szczegółowej, trwającej do godz. 11 wieczorem rewizji, nikogo podejrzanego w tych domach nie znaleziono.

Również wczoraj w godzinach popołudniowych dokonano szczegółowej rewizji w domu na rogu ulic Nowomiejskiej i Północnej, lecz także bez rezultatu.

Bandytów, którzy jakoby mieli wejść do domu nr. 3 przy ul. Dzielnej, zauważył jeden z agentów „ochrany" i zawiadomił o tem natychmiast władze policyjne.

= (e) **Młodociany złodziej.** 16-letni Stanisław Otocki skradł z mieszkania Ewy Ignaczewskiej, zamieszkałej przy ul. Przejazd nr. 46, złotą obrączkę wartości 10 rb.

Policja ujęła Otockiego i odprowadziła go do cyrkułu.

ZAMIEJSCOWA.

= (z) **Napad i odparcie.** Wczoraj o godz. 1 po południu, na ul. Wysokiej, obok fabryki bar. Zachertowej w Zgierzu, znany w tem mieście nożowiec, Józef Frątczak napadł na Jana Kazimierczaka, Antoniego Zielińskiego oraz Jana Bieńkowskiego i zaczął im zadawać razy nożem.

Napadnięci, odpierając napad, pobili F. kijami tak, iż stracił przytomność. Jak się okazało odniósł on rany głowy i szyi.

Pierwszej pomocy udzielił poszwankowanemu felczer Jaroszkowski, poczem odwieziono go do domu.

= (x) **Zabójstwo.** Wczoraj na szosie łowickiej, na terytorjum osady Piątek, w pow. łęczyckim, znaleziono trupa mężczyzny w sile wieku jak świadczą ślady i rany, zabitego.

Kto i w jakim celu dokonał zabójstwa, na razie nie stwierdzono, jak również nie stwierdzono osobistości zabitego.

= (x) **Echa znalezienia trupa pod Zgierzem.** W uzupełnieniu podanej we wczorajszym numerze wiadomości o znalezieniu na szosie pod Zgierzem trupa mężczyzny, w wieku lat około 30, zaznaczamy, iż były to zwłoki mieszkańca gminy Mikołajów, w powiecie brzezinskim, Franciszka Sałaty.

Denat, podobno chory na suchoty, przybył w okolicę Zgierza szukać rady na swoją chorobę u znachora. Onegdaj wieczorem, około godziny 10, wsiadł do tramwaju, zamierzając widocznie jechać do Łodzi. Ale zaledwie wszedł do wagonu rzuciła mu się krew ustami, wobec czego na pierwszym przystanku przy wyjeździe ze Zgierza, za radą konduktora, aby pospieszył do lekarza, wysiadł z wagonu i tam zmarł.

= (z) **Z jarmarku.** Na dzisiejszym jarmarku w Zgierzu panował ruch ogromy. Kupcy i handlarze zjechali bardzo licznie i nawet ze stron odleglejszych. Inwentarza, oraz wszelkiego rodzaju towarów i narzędzi rolniczych dostarczono ilość wielką.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Dziś we środę i piątek, ukaże się klasyczna tragedja w 5 aktach a 10 odsłonach „Hamlet" W. Szekspira.

We czwartek, wodewil w 4 aktach ze śpiewami „Ona i jej brat".

W sobotę po południu dla młodzieży po cenach najniższych dana będzie sztuka hisoryczna w 5 akt. p. t. „Oblężenie Warszawy".

Gościna Przybyłko-Potockiej.

Na dwa dni świąteczne przyszłego tygodnia — niedzielę i poniedziałek, zapowiedziano nam niezwykle miłe urozmaicenie szarego życia pracy codziennej: występy znakomitej artystki p. Przybyłko-Potockiej.

Artystka wystąpi w otoczeniu własnej trupy trzykrotnie: w niedzielę wieczorem i w poniedziałek po południu w „Straceńcach" Konczyńskiego, a w poniedziałek wieczorem w „Wyzwaniu" Gorczyńskiego.

Dochód z tych przedstawień przeznaczono na Tow. wpisów i zapomóg szkolnych. Trzy wyprzedane przedstawienia w teatrze Wielkim przyniosą fundusz, dzięki któremu spora garstka młodzieży pozyska środki na systematyczne kształcenie się w szkole własnej.

Polecamy je też gorąco wszystkim tym, którzy dbają o rozwój szkoły polskiej i rozumieją swe obowiązki społeczne.

Spełnienie takiego obowiązku nie przyjdzie nam wszakże z trudnością, tembardziej, że daje nam w danym wypadku możność podziwiania gry jednej z najlepszych artystek polskich.

Z teatru.

Teatr Wielki —„Napoleon i Józefina" komedja Hermana Bahra.
Występ warszawskiego Teatru Małego.

Niema zaiste bardziej ponętnego, a zarazem i niewdzięcznego zadania dla autora, nad analizę życia i czynów czczonego powszechnie bohatera i pokazanie nam rezultatu w wązkich ramach widowiska teatralnego.

Herman Bahr, literat wybitnie paryski, aczkolwiek wiedeńczyk z pochodzenia powziął zamiar „pokazania samego Napoleona".

Któryż bo z autorów dramatycznych nie znęcał się po swojemu nad postacią wielkiego korsykanina? Napoleon oficjalny, Napoleon intime, groźny, dobrotliwy, zwycięski, zwyciężony, marmurowo spokojny i dziko szalejący.

Napoleon w bitwie, Napoleon w domu, w dzień, w nocy, na lądzie, na wodzie... i t. d. usque ad infinitum.

Tej miary literat, co Bahr, musiał zdobyć się na coś nowego w tym względzie, pokazać nam takiego Napoleona, jakiego do tej pory nie dano nam oglądać.

W poprzedzającym sztukę prologu, autor przygotowuje nas do sposobu w jaki ujmie swego tragicznego bohatera.

Czyni to w sposób tak subtelny i dowcipny, że, doprawdy, — później niczemu już dziwić się „nie wypada".

Widzimy zatem Napoleona nie przez pryzmat jakiś, nie przez szkiełka barwione, zmniejszające lub powiększające, oglądamy nowoczesnego Atyllę „au naturel".

Widzimy, że ten bóg wojny jest również t y l k o c z ł o w i e k i e m, że w złości klnie jak dorożkarz, w rozpaczy zaś i smutku (o zgrozo!) — płacze, jak baba.

Że jest próżny, zazdrosny, tkliwy i... chwiejny.

Ale Bahr zbyt doświadczonym i zbyt sprytnym jest autorem, aby walić w gruzy to, co legenda wzniosła na wysoki piedestał; to, czemu w wyobraźni każdy z nas wzniosł swój większy lub mniejszy ołtarzyk.

To też na mocnych linach talentu zawiesiwszy spiżowy posąg Napoleona, pochyla go z piedestału tak, że prawie ziemi głową koronowaną dosięga i w samą porę znów do postawy wspaniałe, dumnej przywraca.

Genialny „mały kapral" w chwili mocno krytycznej ocala honor swej sławy nowem zwycięstwem.

Ale na zakończenie figlarny autor raz jeszcze wycina szczutka w nos zachwianej przez niego i w porę ocalonej wielkości cesarza.

Demaskuje bowiem słynny giest Napoleonowski. Więc scena z Talmą — aktorem z komedji. N a p o l e o n j e s t ś m i e s z n y, naprawdę śmieszny, kiedy zdobywa swój majestat zewnętrzny, studjując z aktorem ów niezrównany ruch rąk skrzyżowanych na piersi, lub założonych za klapy surduta.

Jeśli z tego Napoleona, który jako opromienione symboliczne N. tkwił w wyobraźni naszej od dziecka, jeśli z tego tytana zostało choć c o ś, po bezlitosnych szczutkach Bahra, to naprawdę zasługa tylko p. Jaracza, który w bahrowskim Napoleonie uratował ż y w e g o c z ł o w i e k a szczerością każdego akcentu i niezwykle inteligentnem ujęciem całej postaci.

Maska i giest — bez zarzutu.

Józefina w wykonaniu p. Rafaeli Bończy była... ładna. Mowa tu oczywiście o zewnętrznej stronie postaci, o g r z e sądzić trudno:—mimo braki uniemożliwiające odbieranie wrażeń bezpośrednich, czuje się tam niezaprzeczone zdolności sceniczne.

Z reszty wykonawców na pierwszy plan wysunęli się pp. Wierzejska i Niewiarowska, oraz pp. Ryszkowski i Grabowski.

W pomniejszych rolach wyróżnili się pp.: Ratowski, Bielecki i Świeściak.

W prologu bardzo miłą muzą autora była p. Mila Kamińska.

Konrad Tom.

Gazeta... „robotnicza".

We wczorajszej „Gazecie Łódzkiej", w rubryce „Wolna trybuna", znajdujemy list następujący:

List robotnika z fabryki p. Cukra.

„Dziękujemy Szanownemu Panu za artykuł, pomieszczony w dniu 13 marca w rubryce „Wolna Trybuna". Pisaliśmy równocześnie w tej sprawie także i do „Nowego Kurjera Łódzkiego", ale redakcja tego pisma bała się zapewne ogłosić go i tylko prosiła o pofatygowanie się do redakcji.

Teraz my, robotnicy, przekonaliśmy się, że „Gazeta Łódzka" jest robotniczą", więc prosimy wszystkich robotników, ażeby w każdem mieszkaniu znajdowała się ta „Gazeta", jako prawdziwa przyjaciółka robotników. Więc ją popierajmy.

(Podpisu nie ujawniamy, z przyczyn, których dorozumiec się łatwo. Przypisek Red.).

Proszę się nie śmiać — ten list jest... prawdopodobnie autentyczny.

Na p o p a r c i e tego ostatniego twierdzenia, pozwolimy sobie zaprzątnąć uwagę naszych czytelników tem, cośmy pisali w nr. 58 „Kurjera" z dnia 8 b. m., a więc d w a n a ś c i e dni temu:

W pomienionym numerze zamieszczony był artykuł p. t. „Oburzający wyzysk", tyczący się bezprawnego obniżenia płacy zarobkowej w fabryce Emila Eiserta i s-ki przy ulicy Pańskiej nr. 94.

Tych, którzy mogliby dać niejaką wiarę określeniu, zamieszczonemu w liście „robotnika" z fabryki Cukiera, wydrukowanym w „Gazecie... robotniczej", jakobyśmy się „bali jego listu wydrukować", odsyłamy do wzmiankowanego artykułu, oraz do odpowiedzi temuż robotnikowi, zamieszczonej w tymże samym 58 numerze „Kurjera".

Odpowiedź ta brzmi: „R o b o t n i k o w i z f a b r y k i C u k i e r a. P r o s i m y p o f a t y g o w a ć s i ę d o r e d a k c j i o k o ł o g o d z. 7—7 i p ó ł w i e c z o r e m. N a b e z i m i e n n y c h i n f o r m a c j a c h p o l e g a ć n i e m o ż e m y".

Co to znaczy? — To znaczy, iż gdybyśmy chcieli drukować wszystkie nadsyłane a n o n i m o w e informacje, łatwo moglibyśmy się minąć z prawdą, gdyż niejednokrotnie, bądź to zawiść, bądź też pobudki inne osobiste, mogą skłonić autora do skreślenia listu, w którym może się zawierać tyleż prawdy, co... w liście robotnika z fabryki Cukiera, pomieszczonym w „Gazecie łódzkiej".

Nasuwa się jeszcze jedna uwaga.

Będąc w posiadaniu, adresowanego do nas listu robotnika z fabryki Cukiera mamy pewność, że list, wydrukowany „W wolnej trybunie" „Gazety" jest... niezręcznie przerobionym, że nie chcemy powiedzieć ośmieszającym pismo, będące organem tych czytelników, którzy posiadają dziennik taki... na jaki zasługują.

„Kurjer" ma za sobą ustaloną przeszłość i zaufanie sfer pracujących i tego zaufania nie może mu poderwać „Wolna trybuna" gazety—trybuna, która dla tego nazywa się „wolną" iż w o l n o w niej pisać to, co się „naczelnemu" redaktorowi podoba...

Jako potwierdzenie tego „wolnego" zjawiska wspomnimy kwestję telefonistek co do bezstronnego oświetlenia której przyczyniła się „Gazeta", zgodnie z wyznawanemi przez siebie hasłami i zasadami.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imieniu własnem i koleżanek, które upoważniły mnie do tego, składam Ci Redaktorze, serdeczne podziękowanie za to, iż wierny zasadom swego pisma, szczerze się zająłeś naszą sprawą w zatargu z „Gazetą", spowodowanym przez znany artykuł, pełen obelg pod naszym adresem.

Tylko dzięki bezstronności Twego pisma i wierności ideałom obrony pracujących, zdołałyśmy stawić czoło brutalnej napaści i wykazać ogółowi we właściwem świetle tę kwestję, tak zręcznie wypaczoną przez „Gazetę", która wypisuje na swoim sztandarze obliczone na ogłupianie czytelników, gromkie hasła, wykrzykuje z brawurą jarmarcznego przekupnia pochwały dla swego „towaru", reklamuje się w stylu „nowego środka leczniczego" a w rzeczywistości lekceważy sobie w najwyższym stopniu pracującą „hołotę" o ile nie śpiewa ona hymnów pochwalnych na cześć „gazety", nie robi jej reklamy.

Sfery pracujące będą umiały ocenić wartość etyczną „Kurjera" i wyciągnąć stąd konsekwencje. Wytrwaj Redaktorze —przy swoich zasadach, a zjednasz sobie powszechny szacunek—pismu swemu—licznych przyjaciół.

„Telefonistka".

(P. S.) Nie podaję nazwiska, gdyż jest ono znane „Gazecie" z owego listu, który jako nie będący panegirykiem na jej cześć z lekkiem sercem zakwalifikowała „do kosza" i tylko dzięki bezstronności „Kurjera" przemówił w naszej obronie.

Krwawy napad bandycki.

Dziś, o godzinie 12 minut 45 na rogu ulic Piotrkowskiej i Radwańskiej na powracającego z Banku Państwa z pieniędzmi w ilości 20,000 rubli inkasenta Tow. Akc. Ludwika Geyera, Grzegorza Natalenkę napadło trzech bandytów.

Wskoczyli oni na bryczkę, na której siedział Natalenko i stangret Michał Krysiak.

Obezwładniwszy pod groźbą rewolwerów N. i Kr., bandyci kazali jechać ulicą Brzeźną w stronę Mikołajewskiej.

Kiedy bryczka skręciła na ulicę Mikołajewską, bandyci kazali stangretom zatrzymać się, poczem rozkazali N. i K. zejść z bryczki, a sami wzięli się do rozbijania żelaznej skrzyni, umieszczonej pod tylnem siedzeniem, gdzie ukryte były pieniądze.

Bandyci mieli ze sobą dużych rozmiarów młot i dłuto, którymi starali się rozbić skrzynię. Nie udało im się

to jednak. Wtedy bandyci, rozkazawszy N. i Kr. odejść dalej od bryczki, podłożyli pod skrzynię nabój dynamitowy który podpalili.

Nastąpił straszny wybuch, siłą którego cała bryczka została strzaskana, skrzynia jednak od wybuchu nie została uszkodzona. Wtedy bandyci podłożyli drugi nabój, lecz i ten skrzynia wytrzymała. Siłą wybuchu okna w pobliskiej fabryce Hertiga powypadały.

Bandyci rozbijaniem skrzyni zajęci byli około pół godziny.

Widząc, że wysiłki ich są daremne, bandyci widocznie w obawie, aby nie przybyła policja, rzucili się do ucieczki w ul. Gubernatorską.

Na odgłos wybuchu nadbiegli wreszcie posterunkowi stójkowi, i widząc uciekających już bandytów, puścili się za nimi w pogoń.

Bandyci, spostrzegłszy pościg zaczęli strzelać do ścigających ich stójkowych, na co ci odpowiedżieli również salwą strzałów.

Bandyci uciekali w dalszym ciągu ulicą Widzewską do Fabrycznej, strzelając do ścigających strażników i robotników, którzy przyłączyli się do pogoni. Podczas tej wymiany strzałów raniono powracającego ze szkoły chłopca Emila Langego zamieszkałego przy ulicy Żelaznej nr. 12. Kula przeszyła mu prawą nogę powyżej kolana.

Uciekających ulicą Fabryczną bandytów pościg widział, jak skręcili: dwuch w Przędzalnianą ulicą, a jeden do parku Zrodliska.

Wtedy to pościg stracił ich z oczu. W parku znaleziono, porzucone przez bandytę palto, w którem znaleziono nabity brauning i kilkadziesiąt naboi.

Rannego chłopca opatrzyło pogotowie, odwożąc go do domu.

Podczas dalszego pościgu na rogu ul. Przędzalnianej, naprzeciw kościoła marjawitów, zabito jednego i ujęto drugiego bandytę.

(a)

Krwawy pościg bandytów.

Z Kielc w uzupełnieniu wczorajszych wiadomości donoszą:

Trupy trzech bandytów, zabitych w pościgu z Małogoszcza do Włoszczowej, przewieziono do Kielc.

Podobno zabici bandyci byli tymi samymi, którzy w niedzielę ubiegłą zrana stoczyli walkę ze strażnikami ziemskimi we wsi Kołoman, pod st. Zagańskiem.

List Załoga.

W poniedziałek ubiegły krążyła w Piotrkowie uporczywa pogłoska, że były sługa klasztorny, Stanisław Załóg, oskarżony o udział w ohydnej zbrodni na Jasnej Górze — dał wreszcie znak życia.

Załóg przysłał list w języku polskim, datowany z Chicago dnia 1 marca r. b. i własnoręcznie podpisany.

W liście tym Załóg oświadcza, że rzucone na b. paulina Damazego Macocha podejrzenie o obrabowanie obrazu Najśw. Marji Panny na Jasnej Górze jest bezzasadne.

Kosztowności z obrazu zabrał on sam, Stanisław Załóg i zarzuty, czynione w tej sprawie innym osobom są niesłuszne.

Bezskuteczne też będzie—pisze Załóg — poszukiwać go w mieście skąd list wysyła, gdyż nawet śladów jego pobytu nikt tam nie znajdzie.

List ten wywołał w piotrkowskich sferach sądowniczych olbrzymie zainteresowanie.

Donosi o tem „N. L. Ztg."

◆ ◆ ◆

Tryumf górników angielskich.

Zapowiedź wniesienia do parlamentu ustawy o płacach minimalnych spowodowała wśród ludności ogólne uspokojenie, ponieważ spodziewają się, że w przyszłym tygodniu strajk górników będzie z pewnością ukończony. Natomiast giełda i właściciele kopalń przyjęli tę wiadomość bardzo nieprzychylnie. Na giełdzie kursy spadły dość znacznie.

W kołach finansowych podnoszą zarzut, że oznaczenie płacy minimalnej zawisłe będzie w przyszłości od stosunków politycznych. Podług projektu rządowego płace minimalne będą tylko zasadniczo uchwalone, a specjalne komisje w poszczególnych okręgach mają określić wysokość płacy. Decydujący głos w tych komisjach będzie mieć przewodniczący, zamianowany przez rząd.

„N. Fr. Presse" wyraża obawę, że ustalenie płac minimalnych w Anglji nie pozostanie bez wpływu na kontynent i że także inne gałęzie przemysłu zażądają, w drodze prawodawczej, ustalenia płac dla robotników. W ten sposób może nastąpić w całym przemyśle bardzo znaczny przewrót.

Kursy dla nauczycieli ludowych.

Zarząd Warszawskich Kursów Pedagogicznych dla przygotowania nauczycieli ludowych zawiadamia, że wiosenne egzaminy wstępne na kurs I i II rozpoczną się dn. 3 czerwca. Podania o przyjęcie można już nadsyłać pod adresem następującym: Zarząd Warszawskich Kursów Pedagogicznych, ul. Nowowielka nr. 11, w Warszawie.

Ostatni termin nadsyłania podań upływa z dn. 28 maja. Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szczepienia ospy, 3) krótki opis życia, 4) świadectwo szkolne, jeżeli się posiada, oraz 5) listy polecające osób wiarogodnych.

Nauka w szkole trwa trzy lata. Opłata roczna za naukę i całkowite utrzymanie wynosi rb. 126, za samą tylko naukę — rb. 40. Program oraz wszelkie wiadomości dotyczące egzaminów, czy szkoły wogóle, Zarząd Kursów wysyła na każde żądanie.

TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet. i pryw.

Zaniechanie represji.

Petersburg, 19 marca. Wbrew doniesieniom gazet ze źródła urzędowego komunikują, że w Tebryzie niema obecnie składów broni. Jezeli w mieście jest nawet broń, to nieznacznej ilości i jest schowana w domach cudzoziemców, skąd zabrać jej nie można.

Rewizje bez nadziei na wyniki pozytywne wywołałyby tylko oburzenie ludności spokojnej. Wobec tego po egzekucji przez sąd polowy rosyjski 37 ludzi i z wyroków czasowego generał-gubernatora azerbejdżańskiego 50 dalsze środki represyjne uznane zostały za zbyteczne.

Zatarg w uniwersytecie.

Grac, 19 marca. W akademji górniczej w Łubnie wynikł zatarg między studentami południowo - słowiańskimi i niemieckimi skutkiem pozwolenia rektora na udekorowanie kwiatami słowiańskiego szyldu korporacji studentów słowiańskich.

Składy bomb.

Oporto, 19 marca. W czterech domach nastąpiły wybuchy bomb fabrykowanych na miejscu. Z pod gruzów wydobyto cztery trupy, ranionych jest siedm osób. Jednego osobnika podejrzanego o fabrykację aresztowano.

Echa zamachu na ministerjum.

Konstantynopol, 19 marca. — Winnym zamachu podpalenia ministerjum sprawiedliwości jest dymisjonowany porucznik Izmaił. Spólnikiem jego był również dymisjonowany kapitan, Abdułła-Tefik. Woźny ministerjum, który pochwycił podpalacza na miejscu przestępstwa, zagasił palące się meble. Podczas przewożenia Izmaiła przez Bosfor w łodzi policyjnej, tenże rzucił się do wody, ale został z niej wydobyty. Przypuszczają, że wchodzi tu w grę motyw polityczny.

Aresztowanie zabójców.

Rostow, 19 (3) — Aresztowanie zabójców 4 turków. W sprawę tę zamieszana jest kobieta.

Telegramy własne
„Now. Kurjera Łódzkiego".

Wizyta królewska.

Rzym, 20-go marca. — Król włoski przybędzie do Petersburga w maju. Pomiędzy dworem rosyjskim, a włoskim toczą się rokowania, co do dokładnego oznaczenia terminu.

Bezrobocie węglowe.

Paryż, 20 marca. — Wśród górników francuskich szerzy się coraz bardziej agitacja za strajkiem generalnym, w celu poprawienia doli robotnika; w trzech okręgach górniczych zastrajkowali dzisiaj prawie wszyscy górnicy. Na razie ruch ten ogranicza się do południowej Francji, zachodzi jednak poważna obawa, że niebawem ogarnie cały kraj.

Gniewin, 20 marca. Separatyści czescy, robotnicy czesko-narodowi i t. zw. anarchiści zerwali z innymi górnikami i proklamowali dziś strajk.

Gniewin, 20 marca. Strajk w okręgu węgla brunatnego znacznie się rozszerzył.

Grac, 20 marca. Górnicy alpejskiego towarzystwa górniczego żądają płacy minimalnej 5 kor. i podwyższenia płac o 25 proc., w przeciwnym razie grożą strajkiem.

Berlin, 20 (3) — Podług ostatnich wykazów statystycznych, liczba strajkujących w okręgu Essen zmniejszyła się i wynosi obecnie 47 procent.

Hamburg, 20 (3)—Robotnicy z warsztatów okrętowych proklamowali dziś strajk.

Katowice, 20 (3) — Górnicy górnośląscy uchwalili jednomyślnie obstawać przy swoich żądaniach i w razie ich odrzucenia proklamować strajk. Chodzi tu o 120,000 górników.

Wojna.

Konstantynopol, 20 (3)—Rząd turecki uznał propozycje Włoch za nie do przyjęcia i zawiadomił reprezentantów obcych mocarstw, że pod tymi warunkami nie rozpocznie rokowań pokojowych.

Rzym, 20 (3) — Według doniesienia „Osserwatore Romano", rząd włoski zmobilizował 60 pułk piechoty i wysyła go w najbliższych dniach do Tripolisu. „Osservatore Romano" sądzi, że jest to dowodem, że włosi w najbliższym czasie rozpoczną w Trypolisie energiczną akcję.

W Portugalji.

Lizbona, 20 marca. Policja miasta Notta zabroniła robotnikom odbycia zgromadzenia. Rozjuszony tłum robotników udał się przed dom burmistrza i rzucił bombę. Burmistrz został zabity.

Lizbona, 20 marca. Prawie wszyscy żołnierze 5 pułku piechoty zdezertowali i udali się do przywódcy socjalistów Congeire.

Katastrofa.

Nowy Jork, 20 marca. Wskutek panującej burzy zatonęły wczoraj dwa statki. Załogi poszły na dno.

Hojna ofiara.

Londyn. Pewien nieznany dobroczyńca ofiarował 2 i pół miljona marek na zakupno gruntu pod nowy gmach uniwersytetu. Gmach ten ma być wzniesiony w bliskości muzeum brytańskiego.

Ofiary na bezrobotnych.

Robotnicy fabr. Rosenblatta i Fabrykanta zebrane przez Stefana Parzybuckiego rb. 3 kop. 40.

Antoni Kostowski kop. 30.

Pani Przepiórka dla F. Gothelmerowej rb. 2.

Dla rodziny Gothlemerów—Jakóbowie Willinger —75 kop.

Odpowiedzi Redakcji.

P. K. Zawadzkiemu. Wystarczy adres: „Moskwa, Redakcja żurnała „Samoobrazowanja".

Panu F. W. Uwagi Pańskie zakomunikowaliśmy dyrekcji teatru.

—Δ—

Ostrzeżenie!!!

Znane powszechnie jako **najlepsze**, bo najtrwalsze angielskie patent. gumki do obcasów — — **„Dermatine"** cieszące się ogólnem uznaniem,

Żądajcie wszędzie gumek „Dermatine" № 20100|3659" :: ::

„Dermatine" № 20100|3659" :: :: Żądajcie wszędzie gumek

skłoniły konkurencję do wypuszczenia na rynek gumek łudząco podobnych do dermatynowych.

Ostrzegając kupujących przed tem nieudolnem naśladownictwem, uprasza się bacznie zwracać uwagę na napis **„Dermatine" nr. 20100|3659"** znajdujący się na każdej gumce. „THE LERMATINE COMPANY L-ted" w LONDYNIE. Wyłączny przedstawiciel na Cesarstwo i Królestwo **P. Rajner, Łódź, Wólczańska 21, Telefon 13-27.**

Teatr Wielki

Konstantynowska 16.

3 gościnne występy Warszawskiego Małego Teatru

dziś **Pierwsza Sztuka Fanny,** jutro **Szczęście Koletty.** | Szczegóły w afiszach.

Teatr „URANIA".

PROGRAM od 16 do 31 Marca r. b.

Les Trois Papilons
Tance motyli

Zukoff & Orloff
Znakomici śpiewacy Typy Gorkiego

Morska Fala
Znana rossyjsko-żydowska subretka

M-lle Harwey
Kobieta Fenomen

The Johndtons
Komiczny akt na skatting Ring

M-me Alice Markert
Artystka z Lessing Teatru w Berlinie z swoiem oryg. repertuarem

Satyr & nymphe
Wielka mitologiczna Choreograficzna scena wyk. 6 pań i 1 mężczyznę

E. Reden
Polski humorysta Improwizator ulubieniec Łódzkiej publ

Urania-Bio

Pod werendą będzie grać Angielsko Schotska orkiestra pod kier. Miss Freda Russel.

Cyrk A. Devigné.

Dziś, 20-go marca 1912 r.

Wielkie popularne przedstawiene
Ceny miejsc: od 17 kop. do 1 rub. Loże 4 rub. 40 kop.

Sensacja! Występ Nowość!

10 Martinis 10

Jazda na trójce rosyjskiej i na koniach, połączone ze śpiewami, tańcami i orkiestrą bałałajkową.

Dalszy ciąg

międzynarodowego SCHAMPJONATU

WALKI francuskiej

DZIŚ 4 WALKI

Walka rozstrzygająca

Strenge — Kolotin
Szampjon świata — Rossja

Walka rewanż

Władysław Cyganiewicz **ZBYSZKO** — **Eggeberg**
Student uniwersytetu Wiedeńskiego — Szampjon swiata

Osipow — van Berg
Syberja — Holandja

Sandarow — Silberstein
Kazań — Ryga

Anons! W tych dniach odbędzie się wspaniałe przedstawienie na **benefis** ulubieńca publiczności Łódzkiej wszechświat. szampjona **Wł. Cyg.-ZBYSZKO.**

W niedzielę dn. 24 i w poniedziałek dn. 25 marca r. b. po 2 świąteczne przedstawienia. Początek dziennego o godz. 3, wieczorowego o godz. 8 i pół.

Szczegóły w programach. Początek o g. 8 i pół w

Swiatłoleczniczy i Roentgenowski

INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjalisty chorób skórnych, włosow, wenerycznych i moczopłciowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie **promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świeżba, hemoroidy) **elektrolity** (radykalne usuwanie szpecących włosów), **masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), **kaustyka,** (usuwanie brodawek), **Endo i cystoskopja** (oświetlanie organów moczopłciowych). **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.** Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606".
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, **dla pań** od 5 — 6; **osobna poczekalnia.**

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że termin do zwołania zwyczajnego ogólnego zebrania członków Towarzystwa wyznaczony został na dzień 2|15 Kwietnia 1912 r., godzinę 4-tą po południu, w domu przy ulicy Sredniej № 427|19.

Porządek dzienny pomienionego zebrania obejmuje:

1) Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa za rok finansowy 1910|1911.

2) Projekt do etatu na rok finansowy 1911|1912.

3) Wniosek 20 stowarzyszonych o udzielenie zasiłku w ilości Rb. 30000 na budowę polskiego teatru w Łodzi.

4) Wniosek 21 stowarzyszonych o udzielenie z funduszów Towarzystwa zasiłku na budowę przytułku noclegowego w Łodzi.

5) Wybór jednego Dyrektora, w miejsce wychodzącego po 3-ch letniej kadencji Adolfa Dobranickiego.

6) Wybór jednego Zastępcy Dyrektora, w miejsce wychodzącego po 3-ch letniej kadencji Karola Wutke.

7) Wybór 3-ch Członków Komitetu Nadzorczego, w miejsce wychodzących po 3-ch letniej kadencji: Rudolfa Zieglera, Aleksandra Walfisza i ś. p. Franciszka Schimmla.

Na powyższe zebranie Dyrekcja zaprasza wszystkich członków Towarzystwa, to jest osoby, które otrzymały pożyczki w listach zastawnych, o ile tymże służy prawo swobodnego rozporządzania swoim majątkiem.

Wspólnicy nieruchomości, obciążonych długiem Towarzystwa mogą upoważnić jednego z pośród siebie do uczestniczenia i głosowania na ogólnem zebraniu.

Sprawozdania za rok ubiegły dostarczone będą stowarzyszonym w swoim czasie, bilety zaś wejścia przesłane zostaną tym tylko z nich, którzy są wyłącznymi właścicielami nieruchomości.

Bez biletu wejścia nikt do sali zebrań wpuszczonym nie będzie. r1822—3—1

SPECJALISTA
Chorób skornych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

powrócił
Przy syphilisie stosowanie prep „606"
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Zachodnia № 38
od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6 w niedzielę od 9 do 3. r. 1109 1 0

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje: od 9 — 11 g. rano 4 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 10 — 1 g. rano.
Telef. 22-66.

Dr. REJT

Srednia 5.
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606" wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażeni wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia.
Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

PERSIL.

Jedyny w swoim rodzaju, samodziałający **środek do prania** jest PERSIL.
Bez pracy, bez tarcia, bez mydła, bez chlorku, tylko jednorazowe gotowanie $^1/_4 - ^1/_2$ godziny i bielizna gotowa kwiecisto biała.
Persil dezynfekuje i daje bieliźnie zapach świeżości pod gwarancją nieszkodliwości. **Spróbujcie, a przekonacie się!**
Dostać można wszędzie. 1815—5—1
Wyłączne przedstawicielstwo i skład: Warszawa, Ogrodowa 27, **S. G. Gatyński.** W Łodzi, **Tow. Akc. Ludwik Spiess i Syn,** Piotrkowska № 107.

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.
Leczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł.

Dr. med. Wincenty

ŁUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu zamieszkał w Łodzi.
Zawadzka 10.
Choroby wewnętrzne, kobiece i dzieci.
Przyjmuje od 10—12 r. i od 4—6 w

Dr Litmanowicz

Krótka 12.
Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek)
Cystoskopja i zgłębnikowanie moczowodów.
Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—7

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół pop. do 6 i pół po południu.
Ulica Południowa 23
Telefonu № 16.85 2640

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska 71.
Choroby serca i płuc
przyjmuje od 10—11, od 4—6 po poł.
Telefon nr. 21-19. 2388 10 1

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA i USZU.
3. Zielona 3.

Dr. med. Z. Galc

choroby skórne i wener.
ul. Mikołajewska [illegible]
Telefonu № 2060.
Godz. przyjęć od 9 do 12 od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r376 10

HUNYADI JANOS

WODA MINERALNA GORZKA, NATURALNA

DELIKATNY, PRZYJEMNY, WYBORNY ŚRODEK PRZY STAŁYCH I PRZYPADKOWYCH ZATWARDZENIACH

DZIAŁANIE PEWNE.

UDERZENIACH KRWI, OTŁUSZCZENIU, ROZSTROJU NARZĄDÓW TRAWIENIA, CHOROBACH WĄTROBY i t. p.

PIĘĆDZIESIĘCIOLETNIA PRAKTYKA DOWIODŁA, ŻE WODA HUNYADI JANOS PRZEWYŻSZA WSZYSTKIE INNE ŚRODKI TEGO RODZAJU.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH W CAŁYM ŚWIECIE.

NAJLEPSZY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY.

UPRASZA SIĘ O ZWRACANIE UWAGI NA FIRMĘ SAXLEHNER NA KAŻDEJ ETYKIECIE.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

PIOTRKOWSKA № 43

ma zaszczyt podać do wiadomości, że w myśl §§ 31 i 33 Ustawy

Ogólne Zebranie członków

odbędzie się **w 2 terminie** 14|27 marca r. b. o godz. 6-ej po południu **w Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej nr. 18.**

PORZĄDEK DZIENNY;

1) Sprawozdanie i bilans za rok 1911,
2) Projekt podziału zysków za rok 1911.
3) Budżet wydatków na rok 1912 oraz wnioski Rady;
4) Wybory człoków Rady, Zarządu i Komisyi Rewizyjnej;
5) Wnioski członków.

Bilety wejścia wydawane będą w lokalu Towarzystwa.

1907—2—1

Zarząd Banku Handlowego w Łodzi

na zasadzie §§ 51 i 52 Ustawy Banku zaprasza niniejszem pp. Akcjonarjuszów na

39 Ogólne Zebranie

w dniu 4/17 Kwietnia r. b. o godzinie 5-ej po południu w gmachu Banku Handlowego w Łodzi, przy ul. Sredniej pod № 336|16 odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1) Przedstawienie sprawozdania i bilansu za r. 1911,
2) Zatwierdzenie dywidendy za tenże rok,
3) Wybór Członków Rady i Kandydatów,
4) „ „ Komisji Rewizyjnej do sprawdzenia sprawozdania i bilansu za 1912 rok,
5) Zatwierdzenie kupna nieruchomości,
6) Upoważnienie Rady do otworzenia nowych Oddziałów Banku.

Do uczestniczenia w Zebraniu powyższem mają prawo akcjonarjusze, którzy do dnia 10 Kwietnia r. b. złożą swojej akcje w kasach:

Banku Handlowego w Łodzi lub Oddziałów tegoż w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach lub też Wołżańsko-Kamskiego Banku Handlowego w Petersburgu.

Bilety wejścia wydawane będą w lokalu Banku w Łodzi na 3 dni przed terminem Zebrania. Złożone akcje będą zwracane po zamknięciu Zebrania, począwszy od 18 Kwietnia r. b.

Łódź, d. 19 Marca 1912 r.

DYREKCJA
Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

Stosownie do art. 22 Ustawy Towarzystwa podaje do powszechnej wiadomości, że wymienione niżej osoby zgłosiły się do Dyrekcji z żądaniem przyznania im pożyczek na ich nieruchomości:

położonych w Pabjanicach:

№ 243|282.	Jan i Julja małż. d'Amman:	Rb. 8000.
№ 675|225.	Chaskiel i Szajndla małż Zymler	„ 6000.
№ 581|969. i 1348.	Gustaw Prifer	„ 5000.
№ 165|600A	Artur i Olga małż. Lamprecht	„ 40000.
№ 615|283.	Henoch i Estera-Mirla m. Korzec, oraz Josek Załma i Marjem małż. Obuchowscy.	„ 8000.

położonych w Radogoszczu:

№ 103566|430.	Michał i Stanisława małż. Gocek	Rb. 4500.

położonych w Bałutach-Nowych:

№ 16809|8 b	Moszek-Binem Stark i inni	Rb. 20000
№ 16535|450	Leopold i Emma małż. Fridensztab	„ 30000
№ 16583|494	Oswald i Emma małż. Linke	„ 8000

Wszelkie zarzuty przeciwko żądanym pożyczkom winny być złożone Dyrekcji przez osoby zainteresowane w przeciągu dni 14-u od daty podania niniejszego ogłoszenia.

Apteka W. Danieleckiego Łódź, Piotrkowska 130.

Przeciwko kokluszowi, przy kaszlu, astmie, emfizemie, gruźlicy, katarach krtani, oskrzeli i chorobach płuc. Wzbudza apetyt, uspakaja nerwy.

„Kosulin"

aptekarza J. Saskiego w Brześciu Lit. Grand Prix w Hadze. Cena fl. 1 rb. Żądać wszędzie. 1925—5—1

Ogłoszenia drobne.

A.A.A. Kredens, stół, krzesła, szafy do ubrania, bieliźniarka, łóżka z materacami, umywalnia, garnitur salonowy, lustra, garderoba o 3 dzwiach z lustrem, otomany, portjery, firanki, lampy, obrazy, biurko, biblioteka, łóżko pojedyńcze z materacem, gramofon, parawan. Sprzedam za bezcen z powodu przeprowadzki. Główna 51 m. 3, I piętro front.

A.A. Meble różne z 5-ciu pokojów, sprzedam bardzo tanio. Łóżka z materacami, szafy, bieliźniarkę, tualetę, kredens, stół, krzesła, otomanę wysoką, biurko pensjonerkę, etażerkę, garnitur mebli, trema, słupy, stoliczki, lampy obrazy. Piotrkowska 223 m. 2. 1903—3

A. Meble różne z kilku pokoi rozprzedam tanio. Nawrot 44, m. 3. 1886—6—1

Bezwarunkowo 5 lat można nosić garnitur ze „Skóry-angielskiej", łokieć 50 kop. Piotrkowska 128—13. 1746—7—1

Dyplomowany nauczyciel tańców. Antoni Klonowicz, udziela lekcji Cmentarna 8 m. 1.

Do sprzedania urządzenie piekarni. Ul. Zielona № 41. 1871—6—1

Do sprzedania warsztaty stolarskie Ul. Brzezińska № 77.

Do sprzedania w Zgierzu na Przybyłowie w dobrym punkcie, piwiarnia i 2 bilardy kręgielkowe. Józef Kaleta. 1894—3

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Dzielna 31 m. 6

Młody człowiek w wieku 25 lat władający językami, polskim, rosyjskim i niemieckim, poszukuje posady magazyniera, inkasenta lub jakiejkolwiek innej. Oferty proszę składać do redakcji Kurjera pod. E. S. 1907—3

Mężczyzna w średnim wieku, poszukuje gospodyni do prowadzenia skromnego domu. Oferty z podaniem wynagrodzenia uprasza się złożyć w Adm. Kur. Łódzkiego, pod A. O.

Na święta. Z powodu wyprzedaży nabywać można tanio różne obuwie. Konstantynowska 103. 1899—3

Przybłąkał się pies duży, żółty, uszy obcięte, ogon długi. Odebrać można: Srebrzyńska 61. Wensławek. 1885—3

Przepiękną Willę otoczoną 3-ch morgowem starodrzewem odpowiednią na rezydencję, lub pensjonat w miejscowości suchej, zdrowotnej przy wygodnej komunikacji kolejowej sprzedam.

Dzierżawę hotelu w mieście gubernialnem dobrze prosperującą, tylko z powodu kupna restauracji odstąpię, potrzeba gotówki 1500 rb.

Piekarnię 2-ch piecową w Łodzi 20 lat egzystującą przy własnych filjach, stałych gospodach z całem urządzeniem końmi, furgonami sprzedam na dogodnych warunkach; 2-ga w Piotrkowie interes mniejszy lecz dobrze prosperujący przy nadzwyczaj taniem komornem kupić można za bezcen.

Zawadzka 10 Niemierski.

Place różnej wielkości w Rudzie, Chojnach, na Dąbrówce pod Zgierzem i w Łodzi mam tanio do sprzedania.

Restaurację z hotelem i cukiernią jedyną w mieście fabrycznem dającą świetne zyski odstąpię.

Skład materjałów piśmiennych mający wielką przyszłość, sam centr miasta, tanio sprzedam.

Posiadłości przy stacji Rogów 6, 9, 15, 20 morgowe, ziemie wyższej kultury, ogrody owocowe, wille, tuż przy lasach skierniewickich nabyć można na dogodnych warunkach.

Piwiarnia w różnych punktach miasta z gorącemi jedzeniami, warsztatami rzeźniczymi, mam do odstąpienia.

Ajent do zbierania wiadomości wolnych lokali z ładnym charakterem pisma skromnych wymagań potrzebny.

W Panów właścicieli Willi, letnisk rezydencji letnich, uprasza się o nadsyłanie wolnych lokali.

Zawadzka 10 Niemierski.

1904—2—1

Place różnej wielkości po cenach przystępnych są do sprzedania pod fabryki, domy mieszkalne, wille; miejscowość lesista, przy szosie graniczy z osadą fabryczno tkacką Zelew, w Zelowie trzy cegielnie, od kolei W. K. z Łasku końmi godzina. Wiadomość na miejscu u właściciela w Herbertowie, poczta Zelew. Piotrkowska gubernja. 1817—6—1

Pies dog olbrzymi, maści żółtej zaginął, zawiadomić właściciela Morawskiego. Widzewska 119. 1864—3—1

Rymarz i krawcowa potrzebni na wyjazd. Wiadomość A. Devigné. 1869—3—1

Sklep i meble do sprzedania: szafy, otomana, z powodu zmiany interesu w Chojnach. Ul. Wązka № 7. 1907—3

Sklep z elektrycznym oświetleniem różnej wielkości, a także mieszkania od 1 Kwietnia, do wynajęcia. Wiadomość u Gospodarza domu. Główna № 17. 1901—2

Tanio sprzedam różne meble dębowe. Ulica Rozwadowska № 27 m. 21. 1894—3

W Ozórkowie w centrum miasta jest do sprzedania na dogodnych warunkach, z powodu wyjazdu dom murowany. Wiadomość ul. Św. Anny № 21 mieszkania 18, w Łodzi. 1905—5

Zaginęła książeczka legitymacyjna, na imię Józefy Gruszczyńskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 1897—3—1

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Łasku, gub. Piotrkowskiej, na imię Chaima Wolfa Adlera. 1898—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Topola, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Aleksego Stasiaka. 1891—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Kulczyny pow. staro-konstantynowskiego, gub. wołyńskiej, na imię Filipa Mielniczuka. 1881—3—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Szwajkerta, na imię Anny Chudzyńskiej. 1900—1—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki M. A. Winer, na imię Sury Kochan. 1896—1—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Ludwika Augustyna, na imię Józefa Jędrzejczaka. 1902—1—1

Zaginął pies czarny, podpalany, na przedniej nodze ma bliznę od skaleczenia. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Pańską № 8 do stróża.

Prośby Zestawiam prośby, zażalenia, skargi apelacje i t. p. do Władz Sądowych i Administracyjnych, również paszporty zagraniczne.

M. Baum. Piotrkowska 31.

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA"

KARTOWSKA,

Łódź, Konstantynowska 5

Telefonu № 28-01.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznogci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to: loki turbanowe warkocze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywaną; pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach. Abonament na miejscu i w domach

Wydawca **Antoni Książek.** W drukarni St. Książka, Zachodnia 37. Redaktor: **Jan Gorlikowski**